

Księga Daniela - numer sto sześćdziesiąt trzy

Odślanianie proroctwa: zgłębianie jedenastego rozdziału Księgi Daniela

Jeff Pippenger

2024-03-28

Teraz zaczniemy przechodzić przez rozdział jedenasty Daniela.

Ja także, w pierwszym roku Dariusza Meda, ja sam stanąłem, aby go utwierdzić i umocnić. A teraz oznajmię ci prawdę. Oto jeszcze trzej królowie powstaną w Persji; a czwarty będzie o wiele bogatszy niż oni wszyscy; i dzięki swej potędze płynącej z bogactw podburzy wszystkich przeciw królestwu Grecji. I powstanie potężny król, który będzie panował z wielką władzą i uczyni według swej woli. A gdy powstanie, jego królestwo zostanie złamane i rozdzielone ku czterem wiatrom niebios; i nie jego potomstwu, ani nie stosownie do władzy, którą sprawował; gdyż jego królestwo zostanie wyrwane i przypadnie innym, poza nimi.
Daniela 11:1-4.

Gabriel zaczyna od poinformowania Daniela, że działał również z Dariuszem w jego pierwszym roku, który był rokiem, w którym siostrzeniec Dariusza, jego wódz, zdobył Babilon i zabił Belszazara. Daniel otrzymuje tę wizję w trzecim roku Cyrusa, zgodnie z pierwszym werselem rozdziału dziesiątego, a zatem Gabriel wskazuje zarówno Dariusza, jak i Cyrusa jako symbole reprezentujące „czas końca”. Belsazar i Babilon wpadli w ręce Imperium Medo-Perskiego w roku 538 p.n.e.

„Cyrus obległ Babilon, który zdobył podstępem w 538 r. p.n.e., a wraz ze śmiercią Belszaccara, którego Persowie zabili, królestwo Babilonu przestało istnieć.” Uriah Smith, Daniel and the Revelation, 46.

W roku 538 p.n.e. Daniel zapisał rozdział dziewiąty.

„Widzenie zapisane w poprzednim rozdziale [rozdział ósmy] zostało dane w trzecim roku Belszaccara, 538 r. przed Chr. W tym samym roku, który był także pierwszym rokiem Dariusza, nastąpiły wydarzenia opisane w tym rozdziale [rozdział dziewiąty].” Uriah Smith, Daniel and the Revelation, 205.

W pierwszym roku panowania Dariusza, który był trzecim i ostatnim rokiem panowania Baltazara, w 538 r. p.n.e., Pan ukarał ziemię Chaldejczyków i obrócił ją w pustkowie.

I cała ta ziemia stanie się spustoszeniem i zdumieniem; a te narody będą służyć królowi Babilonu przez siedemdziesiąt lat. A gdy się dopełnią siedemdziesiąt lat, ukarzę króla Babilonu i ten naród — mówi Pan — za ich nieprawość, a także ziemię Chaldejczyków, i obrócę ją w wieczne pustkowie. Jeremiasza 25:11, 12.

W wersecie dziesiątym Pan posługuje się słowem „po”, wprowadzając zapowiedź kary dla Babilonu. „Po” tym, jak Babilon zostanie spustoszony, Pan dokona swego dobrego dzieła dla ludu Bożego.

Tak bowiem mówi Pan: Po upływie siedemdziesięciu lat w Babilonie nawiedzę was i wypełnię wobec was moje dobre słowo, sprowadzając was z powrotem na to miejsce. Jeremiasza 25:10.

Siedemdziesięcioletnia niewola rozpoczęła się w 606 r. p.n.e.

„Rozpoczynając się w roku 606 p.n.e., siedemdziesiąt lat — jak zrozumiął Daniel — zbliżało się już ku swemu końcowi.” Uriah Smith, Daniel and the Revelation, 205.

Siedemdziesięcioletnia niewola rozpoczęła się w 606 r. p.n.e. i zakończyła się w 536 r. p.n.e., to jest dwa lata po śmierci Belszaccara i spustoszeniu Babilonu w 538 r. p.n.e. Był to trzeci rok Cyrusa. Gabriel umieszcza prorocstwo nad rzeką Hiddekel w trzecim roku Cyrusa i rozpoczyna narrację jedenastego rozdziału od odwołania do pierwszego roku Dariusza, a czyniąc to, wskazuje dwa konkretne lata. Zarówno 538 r. p.n.e., jak i 536 r. p.n.e. były wyznaczonymi czasami; 538 r. p.n.e. był wyznaczonym czasem zakończenia prorocstwa siedemdziesięciu lat, a 536 r. p.n.e. był wyznaczonym proroczym czasem, gdy „po” 538 r. p.n.e. Pan miał wypełnić swoje dobre dzieło względem swego ludu.

Rok 538 p.n.e. i 536 p.n.e. to oba „wyznaczone czasy” i są reprezentowane przez dwie postacie historyczne: pierwszego króla Medii oraz pierwszego króla Persji. Koniec siedemdziesięciu lat, gdy dosłowny Izrael był w niewoli w dosłownym Babilonie, symbolizował okres tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat, kiedy duchowy Izrael był w niewoli w duchowym Babilonie, od roku 538 n.e. do 1798. Rok 1798 był „wyznaczonym czasem”, a następnie rozpoczął się okres, który proroczo jest określany jako „czas końca”. Lata 538 p.n.e. i 536 p.n.e., które są przedstawiane jako „wyznaczone czasy”, również wyznaczają początek okresu określanego jako „czas końca”.

„Kościół Boży na ziemi był równie prawdziwie w niewoli podczas tego długiego okresu nieustającego prześladowania, jak dzieci Izraela były trzymane w niewoli babilońskiej w czasie wygnania”. Prophets and Kings, 714.

Wszystkie prorocstwa odnoszą się bardziej szczegółowo do dni ostatecznych niż do dni, w których po raz pierwszy się wypełniły; dlatego rok 538 p.n.e. i król Dariusz, wraz z rokiem 536 p.n.e. i królem Cyrusem, przedstawiają „czas końca” w roku 1989, a ci dwaj królowie stanowią typ prezydenta Reagana i prezydenta Busha seniora. Rok 538 p.n.e. i rok 536 p.n.e. wyznaczają znak orientacyjny, który wypełnia się przy rozumieniu obu tych dat jako przedstawiających jeden znak orientacyjny. Znak orientacyjny „czasu końca” składa się z dwóch symboli i niekiedy, jak w przypadku Reagana i Busha seniora, oba symbole wypełniają się w tym samym roku. Jest to jednak wyjątek od reguły, gdyż znak orientacyjny „czasu końca” w czasach Mojżesza stanowiły narodziny zarówno Aarona, jak i Mojżesza, oddzielone od siebie trzema latami. W historii Chrystusa były to narodziny Jana Chrzciciela i Chrystusa, oddzielone od siebie sześcioma miesiącami.

Jeśli chodzi o "czas końca", w historii antychrysta przypadał on na lata 1798 i 1799. Rewolucja francuska jest przedmiotem prorocstwa; rozpoczęła się w 1789 roku i trwała dziesięć lat, kończąc się w 1799 roku, w wyznaczonym czasie, tak jak rok 1798 był czasem wyznaczonym. Razem wskazują one na śmiertelną ranę zadaną bestii, a także na kobietę, która dosiadała bestię i

panowała nad nią. Dariusz był królem, który pokonał swojego wroga, wprowadzając swoją armię przez "mur", i reprezentuje Reagana, który pokonał swojego wroga, burząc mur "żelaznej kurtyny". Cyrus reprezentuje pierwszego Busha, gdyż Cyrus jest znany jako Cyrus Wielki, a George Bush pierwszy to Bush większy, a ostatni Bush to Bush mniejszy.

Ponieważ ci dwaj królowie i dwie daty, które reprezentują, są w istocie jednym symbolem. Jedna z nich wyznacza siedemdziesiąt lat panowania Babilonu. Ten siedemdziesięcioletni okres osiągnął swój wyznaczony czas w 538 r. p.n.e. i jest reprezentowany przez Dariusza. Zakończenie siedemdziesięcioletniej niewoli osiągnęło swój wyznaczony czas w 536 r. p.n.e. i jest reprezentowane przez Cyrusa. Razem reprezentują „czas końca”, kiedy prorocze światło ma zostać odpieczętowane. W 1798 roku pierwszy anioł z czternastego rozdziału Apokalipsy pojawił się w „czasie końca”, a Siostra White mówi, że ów anioł „nie był nikim mniejszym niż Jezus Chrystus”.

W trzecim roku panowania Cyrusa Michał, książę ludu Bożego i archanioł aniołów, zstąpił, aby współdziałać z Cyrusem i potwierdzić światło, które skłoni Cyrusa do ogłoszenia pierwszego z trzech dekretów, które pozwolą ludowi Bożemu powrócić do Jerozolimy i odbudować miasto, sanktuarium oraz ulice i mury. To dzieło obrazowało dzieło pierwszego i drugiego anioła, które rozpoczęło się w „czasie końca” w 1798 roku.

Zstąpienie Michała w czasie końca, za dni Dariusza i Cyrusa, oznaczało przyjście pierwszego anioła w 1798 roku, a razem wyznaczają przyjście tego samego anioła w „czasie końca” w 1989 roku. Rok 1989 rozpoczął okres „czasu końca” i był także czasem wyznaczonym. Czas wyznaczony wskazuje zakończenie proroczego okresu. Bunt z 1863 roku, podczas pierwszego „Kadesz” dla współczesnego duchowego Izraela, był początkiem okresu stu dwudziestu sześciu lat, który zakończył się „w czasie wyznaczonym” w 1989 roku. Sto dwadzieścia sześć to dziesiątka, czyli jedna dziesiąta z tysiąca dwustu sześćdziesięciu, a na końcu tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat, w 1798 roku, ruch pierwszego anioła wkroczył do historii. Na końcu stu dwudziestu sześciu lat, w 1989 roku, ruch trzeciego anioła wkroczył do historii.

W pierwszym wersecie jedenastego rozdziału Księgi Daniela Gabriel starannie i precyzyjnie wskazuje, że przedstawiona historia rozpoczyna się od Cyrusa, w czasie końca w 1989 roku. Cyrus Wielki reprezentuje tam Busha starszego, po którym nastąpią trzej królowie, a potem czwarty król, który będzie znacznie bogatszy od wszystkich. A zatem ten czwarty bogaty król, który porusza całą Grecję, to szósty prezydent od 1989 roku.

W wydarzeniach dziesiątego rozdziału Daniel jest przedstawiony jako pogrążony w żałobie, a w swoim doświadczeniu żałoby zostaje przemieniony na podobieństwo Chrystusa, gdy ogląda widzenie. Okres dwudziestu jeden dni żałoby przedstawia okres śmierci, który kończy się zmartwychwstaniem. W rozdziale dziesiątym Michał zstąpił z nieba, a w Judy 7, kiedy On zstępuje, wskrzesza Mojżesza. W jedenastym rozdziale Objawienia Mojżesz (i Elias) zostali zabici i są martwi na ulicy przez trzy i pół symbolicznego dnia. Następnie Mojżesz (wraz z Eliaszem) zostają wskrzeszeni przez "wielki głos".

A po trzech i pół dniach duch życia od Boga wstąpił w nich i stanęli na nogi; wielki strach padł na tych, którzy ich zobaczyli. I usłyszeli donośny głos z nieba, mówiący do nich: Wstąpcie

tutaj. I wstąpili do nieba w obłoku, a ich wrogowie patrzyli na nich. Objawienie 11,11-12.

„Wielki głos”, który wskrzesza, jest głosem archanioła, a tym archaniołem jest Michał.

Albowiem sam Pan zstąpi z nieba z okrzykiem, z głosem archanioła i z trąbą Bożą, a umarli w Chrystusie powstaną pierwsi. 1 Tesaloniczan 4:16.

Historia, w której Mojżesz i Eliasz zostają zamordowani i wzbudzeni z martwych, jest historią zapieczętowania stu czterdziestu czterech tysięcy. Ta historia rozpoczęła się 11 września 2001 roku wraz z „pierwszym głosem” anioła z osiemnastego rozdziału Objawienia, który Siostra White utożsamia z przybyciem w czasie, gdy wielkie budynki Nowego Jorku zostały obalone. „Drugi głos” osiemnastego rozdziału Objawienia rozbrzmiewa przy wkrótce nadchodzącym prawie niedzielnym, gdy inna trzoda Boża zostaje wywołana z Babilonu. Jest to ta historia, historia zapieczętowania, w której Daniel jest przedstawiony jako przemieniany na obraz Chrystusa przez oglądanie widzenia „marah”, które jest żeńską formą widzenia „mareh”. Jest to widzenie „sprawcze”, które „sprawia”, że oglądany obraz zostaje odtworzony w tych, którzy go oglądają.

Owa historia zapieczętowania oraz przemiany Daniela w rozdziale dziesiątym obejmuje zstąpienie Michała, kiedy On wskrzesza i przemienia tych, których reprezentują Mojżesz, Eliasz i Daniel. On dokonuje zmartwychwstania "wielkim głosem" archanioła, dając w ten sposób trzeci "głos", między pierwszym a ostatnim; oba są takie same, gdyż oba są głosem osiemnastego rozdziału Apokalipsy. Głos środkowy to miejsce, w którym reprezentowany jest bunt, gdyż kiedy Michał wskrzesił Mojżesza, nie spierał się z Szatanem, choć Szatan, autor buntu, był tam, by zaprotestować.

A jednak archanioł Michał, kiedy spierał się z diabłem o ciało Mojżesza, nie odważył się wnieść przeciw niemu obelżywego oskarżenia, lecz rzekł: Pan niech cię zgromi. Judy 7.

Początek czasu pieczętowania, który rozpoczął się 11 września 2001 roku i kończy się wraz z rychłym nadejściem ustawy niedzielnej, jest naznaczony sygnaturą „Prawdy”, albowiem pośrodku tego okresu, w lipcu 2023 roku, wielki głos archanioła rozpoczął dzieło wzbudzania umarłych w Chrystusie, którzy decydują się słyszeć Jego środkowy głos. Zauważmy, że rok 2023 przypada dwadzieścia dwa lata po roku 2001, a liczba dwadzieścia dwa stanowi jedną dziesiątą liczby dwieście dwadzieścia, która jest symbolem więzi między Boskością a człowieczeństwem, a także symbolem odnowienia.

W lipcu 2023 roku potężny anioł, który jest nie mniej niż osobą Jezusa Chrystusa, i który jest Prawdą, który jest także Michałem, i który jest Alfą i Omegą, zstępuje z poselstwem w swojej ręce. Mała księga w Jego ręce jest tą częścią Daniela, która była zapieczętowana aż do dni ostatecznych.

W Księdze Objawienia wszystkie księgi Biblii zbiegają się i znajdują swoje zakończenie. Tutaj znajduje się dopełnienie Księgi Daniela. Jedna jest prorocstwem; druga — objawieniem. Księgą, która została zapieczętowana, nie jest Księga Objawienia, lecz ta część prorocstwa Daniela odnosząca się do dni ostatecznych. Anioł polecił: «Lecz ty, Danielu, zamknij te słowa i zapieczętuj księgę aż do czasu ostatecznego». Daniel 12:4. Dzieje Apostolskie, 585.

Część prorocstwa Daniela, która odnosi się do dni ostatecznych, to rozdział jedenasty. Chodzi o ostatnie sześć wersetów rozdziału jedenastego, ale ściślej mówiąc — o dzieje zawarte w tym rozdziale, które powtarzają się w tych ostatnich sześciu wersach.

„Nie mamy czasu do stracenia. Przed nami niespokojne czasy. Świat jest wzburzony duchem wojny. Wkrótce rozegrają się sceny ucisku, o których mówią prorocstwa. Prorocstwo z jedenastego rozdziału Księgi Daniela niemal osiągnęło swoje pełne wypełnienie. Znaczna część historii, która rozegrała się w wypełnieniu tego prorocstwa, powtórzy się.” Manuscript Releases, numer 13, 394.

Szesnasty werset z jedenastego rozdziału Księgi Daniela ilustruje historię, która powtarza się w wersecie czterdziestym pierwszym, ponieważ w tym wersecie król północy staje we wspaniałej ziemi. Historia z szesnastego wersetu wskazuje, kiedy rzymski wódz Pompejusz zaprowadził Judeę i Jerozolimę w niewolę.

Lecz ten, który przyjdzie przeciwko niemu, będzie czynił, co zechce, i nikt nie ostoi się przed nim; i stanie we wspaniałej ziemi, która przez jego rękę zostanie spustoszona. Daniela 11:16.

Zamierzam użyć tego wersetu jako punktu odniesienia dla naszych rozważań nad wersami, które go poprzedzają, dlatego najpierw przedstawię to rozumienie. Zamierzamy wykazać, że historia następująca po rozpadzie królestwa Aleksandra Wielkiego w wersach trzecim i czwartym rozpoczyna się w roku 1989, a następnie wskazuje na obecną wojnę ukraińską, zwycięstwo Putina nad siłami Zachodu oraz późniejszą klęskę Putina, co prowadzi do wersetu szesnastego.

„Chociaż Egipt nie mógł się ostać przed Antiochem, królem północy, Antioch nie mógł się ostać przed Rzymianami, którzy teraz wystąpili przeciwko niemu. Żadne królestwa nie były już dłużej zdolne oprzeć się tej wzrastającej potędze. Syria została podbita i przyłączona do cesarstwa rzymskiego, gdy Pompejusz, w 65 r. p.n.e., pozbawił Antiocha Azjatyckiego jego posiadłości i zredukował Syrię do rzymskiej prowincji.”

Ta sama potęga miała również stanąć w Ziemi Świętej i ją pochłonąć. Rzym związał się przymierzem z ludem Bożym, Żydami, w 161 r. przed Chr., od której to daty zajmuje wybitne miejsce w kalendarzu proroczym. Nie uzyskał jednak zwierzchnictwa nad Judeę przez rzeczywisty podbój aż do 63 r. przed Chr.; a stało się to w następujący sposób.

Gdy Pompejusz wracał z wyprawy przeciw Mitrydatesowi, królowi Pontu, o koronę Judei walczyło dwóch rywali, Hyrkan i Arystobul. Ich sprawa trafiła przed Pompejusza, który wkrótce dostrzegł niesłuszność roszczeń Arystobula, lecz chciał odłożyć decyzję w tej kwestii do czasu po swojej długo wyczekiwanej wyprawie do Arabii, obiecując wówczas powrócić i uregulować ich sprawy tak, jak wyda się słuszne i właściwe. Arystobul, przeniknąwszy rzeczywiste zamiary Pompejusza, pośpiesznie wrócił do Judei, uzbroił swoich poddanych i przygotował się do energicznej obrony, postanowiwszy za wszelką cenę zatrzymać koronę, którą przewidywał, że zostanie przyznana komu innemu. Pompejusz podążył tuż za uciekinierem. Gdy zbliżał się do Jerozolimy, Arystobul, zaczynając żałować swego postępowania, wyszedł mu naprzeciw i starał się załagodzić sprawę, obiecując całkowite poddanie się i wielkie sumy pieniędzy. Pompejusz, przyjmując tę propozycję, wysłał

Gabiniusza na czele oddziału żołnierzy, aby odebrał pieniądze. Lecz gdy ów generał porucznik przybył do Jerozolimy, zastał bramy zamknięte przed sobą i z murów powiedziano mu, że miasto nie zamierza dotrzymać porozumienia.

Pompejusz, nie zamierzając pozwolić, by w ten sposób bezkarnie go oszukano, skuł w kajdany Arystobulosa, którego zatrzymał przy sobie, i natychmiast pomaszerował z całym wojskiem przeciw Jerozolimie. Stronnicy Arystobulosa opowiadali się za obroną miasta; stronnicy Hyrkana — za otwarciem bram. Ponieważ ci drudzy mieli przewagę i przeforsowali swoje stanowisko, Pompejusza wpuszczono bez przeszkód do miasta. Wówczas zwolennicy Arystobulosa wycofali się na Górę Świątynną, równie zdecydowani bronić tego miejsca, jak Pompejusz — by je zdobyć. Po trzech miesiącach wybito w murze wyłom wystarczający do szturm i miejsce zdobyto ostrzem miecza. W straszliwej rzezi, która potem nastąpiła, zginęło dwanaście tysięcy osób. Był to poruszający widok, zauważył historyk: kapłani, zajęci w tym czasie służbą świątynną, spokojną ręką i niewzruszenie wykonywali swą zwykłą posługę, najwyraźniej nieświadomi dzikiego tumultu, choć wokół nich ich przyjaciół wydawano na rzeź, a nierzadko ich własna krew mieszała się z krwią składanych ofiar.

Po zakończeniu wojny Pompejusz zburzył mury Jerozolimy, odłączył kilka miast od Judei i przyłączył je do Syrii oraz nałożył na Żydów trybut. Tak więc po raz pierwszy Jerozolima została na skutek podboju oddana w ręce tej potęgi, która miała trzymać "wspaniałą ziemię" w żelaznym uścisku, aż doszczętnie ją zniszczy. Uriah Smith, Daniel i Apokalipsa, 259, 260.

Będziemy kontynuować to badanie w naszym następnym artykule.

Sam fakt, że wśród ludu Bożego nie ma kontrowersji ani zamieszania, nie powinien być uznawany za rozstrzygający dowód, że mocno trzymają się zdrowej nauki. Jest powód do obaw, że mogą nie odróżniać wyraźnie prawdy od błędu. Gdy badanie Pism nie rodzi nowych pytań, gdy nie pojawiają się różnice zdań, które skłoniłyby ludzi do samodzielnego przeszukiwania Biblii, aby upewnić się, że mają prawdę, będzie i dziś, jak w dawnych czasach, wielu takich, którzy będą trzymać się tradycji i czcić to, czego nie znają.

Pokazano mi, że wielu, którzy twierdzą, że mają wiedzę o teraźniejszej prawdzie, nie wie, w co wierzy. Nie rozumieją dowodów swojej wiary. Nie mają należytej oceny dzieła na obecny czas. Gdy nadejdzie czas próby, znajdą się ludzie, którzy dziś nauczają innych, a którzy po zbadaniu poglądów, które wyznają, przekonają się, że w wielu kwestiach nie potrafią podać zadowalającego uzasadnienia. Dopóki w ten sposób nie zostali poddani próbie, nie zdawali sobie sprawy ze swojej wielkiej niewiedzy. I jest wielu w Kościele, którzy z góry zakładają, że rozumieją to, w co wierzą; lecz dopóki nie pojawi się spór, nie znają własnej słabości. Gdy zostaną oddzieleni od tych o podobnej wierze i zmuszeni stanąć zupełnie sami, by samodzielnie wyjaśnić swoje przekonania, zdziwią się, widząc, jak bardzo mętne są ich wyobrażenia o tym, co przyjęli za prawdę. Pewne jest, że wśród nas nastąpiło odejście od Boga żywego i zwrócenie się ku ludziom, stawiając ludzką mądrość na miejsce mądrości Bożej.

Bóg rozbudzi swój lud; jeśli inne środki zawiodą, wkradną się między nich herezje, które ich przesieją, oddzielając plewy od pszenicy. Pan wzywa wszystkich, którzy wierzą Jego słowu, by ocknęli się ze snu. Nadeszło drogocenne światło, odpowiednie na ten czas. Jest to prawda

biblijna, ukazująca niebezpieczeństwa, które są tuż przed nami. To światło powinno prowadzić nas do pilnego badania Pisma Świętego oraz jak najkrytyczniejszego zbadania stanowisk, których się trzymamy. Bóg pragnie, aby wszystkie aspekty i stanowiska prawdy były gruntownie i wytrwale badane, z modlitwą i postem. Wierzący nie powinni poprzestawać na domysłach i mętnie określonych wyobrażeniach o tym, co stanowi prawdę. Ich wiara musi być mocno ugruntowana na słowie Bożym, aby gdy nadejdzie czas próby i zostaną postawieni przed radami, by odpowiadać za swą wiarę, mogli zdać sprawę z nadziei, która w nich jest, z łagodnością i bojaźnią.

Roztrząsajcie, roztrząsajcie, roztrząsajcie. Tematy, które przedstawiamy światu, muszą być dla nas żywą rzeczywistością. Ważne jest, aby broniąc doktryn, które uważamy za podstawowe artykuły wiary, nigdy nie pozwalać sobie na używanie argumentów, które nie są w pełni rzetelne. Mogą one co prawda uciszyć przeciwnika, lecz nie przynoszą czci prawdzie. Powinniśmy przedstawiać rzetelne argumenty, które nie tylko uciszą naszych przeciwników, ale też wytrzymają najdokładniejszą i najwnikliwszą analizę. U tych, którzy wykształcili się na polemistów, istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że nie będą obchodzić się ze Słowem Bożym z należytą uczciwością. Spotykając się z przeciwnikiem, naszym usilnym staraniem powinno być przedstawianie zagadnień w taki sposób, by wzbudzić w jego umyśle przekonanie, zamiast jedynie dodawać pewności wierzącemu.

Jakikolwiek byłby postęp intelektualny człowieka, niech ani przez chwilę nie myśli, że nie ma potrzeby wnikliwego i nieustannego badania Pisma Świętego w poszukiwaniu większego światła. Jako lud jesteśmy wezwani indywidualnie, by być badaczami proroctw. Musimy czuć z gorliwością, aby dostrzec każdy promień światła, który Bóg nam ukáže. Mamy wychwytywać pierwsze przebliski prawdy; a poprzez modlitewne studium można otrzymać jaśniejsze światło, które można przedstawić innym.

"Kiedy lud Boży żyje w wygodzie i jest zadowolony ze swojego obecnego oświecenia, możemy być pewni, że On nie będzie sprzyjał swojemu ludowi. Jest Jego wola, aby nieustannie kroczyli naprzód, by przyjmować coraz większe i wciąż narastające światło, które dla nich świeci. Obecna postawa kościoła nie podoba się Bogu. Wkradło się samozadowolenie, które sprawiło, że przestali odczuwać potrzebę większej prawdy i większego światła. Żyjemy w czasie, gdy szatan działa po prawej i po lewej stronie, przed nami i za nami; a jednak jako lud śpimy. Bóg chce, aby rozległ się głos, który obudzi Jego lud do działania." Świadectwa, tom 5, 707, 708.